

Jak smakuje Polska bez bruksełki

1 lutego 2018

Wyjściem z Unii nie należy straszyć małych dzieci przed snem. Nie jest tak, że kraje, które funkcjonują poza UE, nie znają bieżącej wody ani internetu.

Puśćmy przez chwilę wodze fantazji. „Gdyby Polska była Polską” – jak śpiewał Jan Pietrzak... a gdyby na dodatek nastąpił Polexit? Ziemia przestałaby się kręcić? Czas stanąłby w miejscu? Gospodarka padłaby w ciągu tygodnia? Niekoniecznie. Podziałajmy na przykładach.

PRZYKŁAD 1: BIAŁORUŚ

Jechaliście kiedyś samochodem po białoruskiej drodze? Nie? To spróbujcie, polecam. Istna bajka. Żadnych dziur, kolein, pospiesznego łatania gdy mróz trochę zelżeje. Komunikacja miejska nie jest fikcją, w dodatku każdego na nią stać, bo bezrobocie jest ledwie wspomnieniem. Granice są otwarte, droga (ta wyasfaltowana) wiedzie na wschód i na zachód, gdzie kto woli.

Służba zdrowia jest państwowa i bezpłatna, kolejki do gabinetów Białorusini znają wyłącznie z opowieści. Nikt nie tam o „klauszuli sumienia”. W aptekach leki są refundowane w 90 procentach. W sklepach? Żadnego glutaminianu sodu, żadnych trujących wzmacniaczy smaku. Ekologiczne jedzenie jest normą, nie luksusem klasy średniej. Można? Można!

PRZYKŁAD 2: TURCJA

Czyli – jak być w NATO, nie będąc w UE. Gdyby Polska wzięła przykład z Turcji, mogłaby sama zdecydować, ilu uchodźcom pomoże, miałaby też spokój od niewygodnych dziennikarzy, a armię na tyle silną, by zbrojnie terroryzować niepokornych

sąsiadów. No, ale takie rzeczy to na pewno nie z obroną terytorialną Macierewicza...

PRZYKŁAD 3: WIELKA BRYTANIA

Na Wyspach wiele rzeczy kuleje, ale z równie wielu przykład brać może cały świat. I nie potrzeba do tego być w Unii. Telewizja BBC może być wzorem rzetelnego dziennikarstwa, gdzie tam do niej naszej reżimowej TVP Jacka Kurskiego... Nie wspominając o służbach specjalnych. Scotland Yard to najlepsi z najlepszych. Błaszczak z Brudzińskim mogą polerować im buty i czyścić garnitury. Ale wolą obierać brukselki.

Zupełnie inaczej niż Polsce prezentuje się też kondycja brytyjskiego sądownictwa. Na rozprawy sądowe nie czeka się latami. Nie wspominając już o tym, że Zjednoczone Królestwo ma swoją ukochaną rodzinę królewską, która dodaje splendoru na arenie międzynarodowej.

PRZYKŁAD 4: STANY ZJEDNOCZONE

USA zalewają europejski rynek, a Niemcom dyktują ceny. I nie szkodzi, że mają za prezydenta ksenofoba. Jedno trzeba Trumpowi przyznać: zasłużył się w walce z fake newsami.

POMARZYĆ ZAWSZE WOLNO...

Gdyby skleić w jedno wszystkie zalety krajów spoza Unii, prawdopodobnie zamieszkalibyśmy w krainie wiecznej szczęśliwości.

Polska oczywiście nie wyjdzie z UE. PiS nie boi się wprowadzić trzasnąć drzwiami, ale doskonale zdaje sobie sprawę, że to żadna sztuka. PiS boi się tego, co zaczęłoby się później.

Bo żeby pozwolić sobie na ten komfort, musiałyby dać ludziom coś w zamian, co równoważyłoby chociażby brukselskie pieniądze włożowane w start-upy, w programy dla rolników i na projekty naukowe, a także na oferty dla przedsiębiorców. Rząd musiałby sypnąć kasą na infrastrukturę i na służbę zdrowia. A nie ma z

czego – przecież w mediach szumu narobił niedawno list polskich europosłów do Jean-Claude’a Junckera z prośbą, by Unia dołożyła się do 500+. Wyjście z Unii wymagałoby przygotowania i zabezpieczenia „tyłów”. Na tym odcinku nawet Wielka Brytania dała ciała (z powodu epidemii grypy sparaliżowana była na przełomie grudnia i stycznia cała tamtejsza służba zdrowia. A przed Londynem dopiero najgorsze – gdyż odczuje braki kadrowe razem z definitywnym zamknięciem granic.

Wreszcie – UE gwarantuje Polsce utrzymanie przyzwoitych standardów w ochronie praw kobiet, czy sądownictwie. PiS i tak już się „rzuca” (przykładem wdrożenie art. 7), ale bez brukselskiego bata nad sobą partia Kaczyńskiego zyskałaby całkowitą swobodę i stworzyła konserwatywne państwo policyjne.

Z drugiej strony mrzonką i bajką na dobranoc są opowieści o cudownej Unii, która wcale nie pęka w szwach – i stanowi dla nas jedyną gwarancję rozwoju i pokoju na kontynencie. Z Unii dałoby się wyjść – ale z kimś innym niż Kaczyński u steru. A przede wszystkim z solidnym kilkuletnim planem Polexitu, rozpisany na poszczególne etapy.

Autorstwo: Dawid Blum (publicysta z Polski)

Źródło: pl.SputnikNews.com